Rok II. Kraków, Niedziela dnia 8. grudnia 1912 r. Nr. 49.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr. słowo w kronice 70 hal

Niemieccy fabrykańci przeciw galicyjskim handlarzom.

W wiedeńskiej Izbie handlowej odbyła się przed paru dniami narada delegatów Izby z delegatami Izb handlowych: Berna, Chebu, Ołomuńca, Liberca i zastępców wiedeńskiego Creditoren-Vereinu, którzy żalili się na nadużycia przy niewypłacalnościach w Galicyi i na Bukowinie w związku z obecnemi stosunkami kredytowemi. Delegaci twierdzili, że w Galicyi i na Bukowinie zachodzą ogromne nadużycia przy bankructwach. Ukrywanie towarów, przeprowadzanie pozornych egzekucyj i t. p. manipulacye, wymagają koniecznie wkroczenia sądów. Przepisy ustawodawcze o obowiązku protokołowania, są w Galicyi nieodpowiednio wykonywane, co jest połączone ze szkodą dla wierzycieli. Konieczną jest remedura.

Delegaci uchwalili poczynić u ministerstwa sprawiedliwości kroki i przedstawić konieczność energicznego wkroczenia władz sądowych i prokuratoryi w Galicyi, co do przeprowadzania śledztwa przy bankructwach.

W wykonaniu tej uchwały, jak w dalszym ciągu doniosły telegramy z dnia 5go t. m. udała się deputacya Izb handlowych do ministra sprawiedliwości z prośbą o popieranie zarządzeń administracyjnych i ustawodawczych z powodu nadużyć przy bankructwach w Galicyi.

Przy wręczeniu dotyczącego memoryału — minister omówił szczegółowo obecny stan prawny i zgodził się na żądanie, aby prokuratorya z większą uwagą prowadziła śledztwa przy bankructwach, jako też wykonywała ostrzej przepisy o kontroli firm. Minister przyrzekł też daleko idącą reformę konkursową.

Cieszymy się niezmiernie, że się hakatyści z Egerlandu, niemcy z Czech i Moraw tak pięknie i tak wspaniale wywdzięczyli tym, co im od szeregu lat wysyłają miliony polskiego grosza z krzywdą dla całego przemysłu krajowego i dla całej naszej gospodarki. Energiczne zarządzenia prokuratoryi byłyby dla nich słuszną nagrodą. Szkoda tylko, że proszono o nie nie dla wszystkich, ale tylko dla niektórych handlarzy pośredniczących w zbogacaniu fabrykantów niemieckich kosztem ludności naszego kraju.

Gdy fabrykanci niemieccy tak na seryo myślą o umoralnieniu swych licznych zastępców t. j. handlarzy ogołacających bezkarnie ludność polską z gotówki, uważamy za stosowne bliżej nieco przypatrzyć się tej sprawie.

Przemysł w naszym kraju znajduje się obecnie na tym stopniu rozwoju, że z wyjątkiem niektórych artykułów zbytkownych wszystkie prawie potrzeby ludności, przedsiębiorstw, gmin, kraju i władz rządowych zaspokoić może. Mamy w kraju tkalnie i przędzalnie wełny, tkalnie lnu i bawełny, garbarnie, odlewarnie żelaza, fabryki maszyn, wyrobów metalowych, huty szklane, fabryki blachy, papieru, mamy swoje wyroby filcowe, kuśnierskie, kapelusznicze, swoich szewców, krawców, kowali, stelmachów, ślusarzy, blacharzy, kotlarzy, etc. etc. — mamy olbrzymie bogactwa materyałów surowych, moglibyśmy i potrafilibyśmy w ciągu lat kilku podnieść nasz kraj do kwitnącego stanu, ale obok przeszkód, stawianych nam na tej drodze przez naszych nieprzyjaciół, walczymy dotąd bez skutku z najważniejszą przeszkodą, jaką jest niewątpliwie

brak kupców polskich.

Kupiec polski w naszem pojęciu to obywatel, który przy każdem zamówieniu towarów daje pierwszeństwo przemysłowi krajowemu, który jak najstaranniej unika zakupna wyrobów obcych, a przy sprzedaży nie obce, lecz krajowe wyroby kupującym zaleca. Zadaniem prawdziwego kupca polskiego powinna być sprzedaż towarów, zakupionych u naszego rękodzielnika, przemysłowca, fabrykanta, rolnika, w kraju i zagranicą, ułatwianie odpływu towarów z naszego kraju, a dopływu gotówki z innych krajów.

Takich kupców-obywateli niestety prawie że nie mamy; troska o zbyt towarów w naszym kraju wyrabianych i produkowanych, pozostała przy producencie, a jedynym przedstawicielem materyału, z którego w przyszłości dopiero polski stan kupiecki wyróść może, jest na wsi wiejski sklepikarz Kółka rolniczego, rękodzielnik z miast prowincyonalnych, sprzedający po jarmarkach swe wyroby, piekarz, rzeźnik i masarz w miastach większych.

Poza tymi, niestety nielicznymi przedstawicielami materyału na kupca polskiego, poza kilkoma jednostkami, trudniącymi się wywozowym handlem drzewa, bydła i produktów surowych, mamy w kraju samych tylko handlarzy, pośredników przemysłu obcego, społeczeństwo nasze rujnującego.

Całe okolice, całe miasta i całe kraje na zachodzie żyją i bogacą się kosztem naszym; wprowadzono w handel galicyjski specyalny gatunek wyrobów, znany pod nazwą „Galizische Waare“. Do rozpowszechniania takiego towaru w kraju naszym cisną się masowo ludzie młodzi, kato-

licy i żydzi, nie posiadający do prowadzenia interesu najniezbędniejszej gotówki. Ale fabrykanci, widząc w takich jednostkach znakomite narzędzie do szybkiego wzbogacenia się, nie pytają się wcale o to, czy towar dostaje się w bezpieczne ręce, liczą się nawet z prawdopodobieństwem bankructwa i dlatego wyznaczają za swój tandetny wyrób, za „Galizische Schundwaare“ takie ceny, że w razie rzetelnej zapłaty dwóch partyj, trzecią partyę towaru już z lekkiem sercem stracić mogą.

A handlarz taki, zowiący się niesłusznie kupcem, otrzymawszy kredyt w towarze, przekraczający często 20-krotnie jego szczupły majątek, utrzymać się nie może i czy wcześniej, czy później bankrutuje.

Otóż dobrze się stało, że fabrykanci niemieccy postarali się u ministra o lepszą opiekę prokuratoryi państwa nad takimi „kupcami“; mamy nadzieję, że ten krok niemców przyczyni się z jednej strony do oczyszczenia kraju naszego z tego rodzaju handlarzy, a z drugiej strony do wytworzenia się prawdziwie polskiego stanu kupieckiego.

Obrządki religijne przedmiotem handlu.

W czasach dzisiejszych ogarnął handel wszystkie produkty naturalne i wszystkie przedmioty pracy ludzkiej.

Płody mineralne, rolnicze, zwierzęce, ptaki, owady, zwierzęta dzikie i domowe, ziemia, woda a nawet powietrze, wyroby fabryczne, przemysłowe i wogóle wszystko, co człowiek posiada, co sam zrobił lub ulepszył jest przedmiotem handlu, przedmiotem wymiany prowadzonej sposobem zarobkowania.

Obok tej wymiany dóbr szeroko rozgałęzionym przedmiotem zamiany jest najem usług, czynność podobna poniekąd do handlu z tą jednak różnicą, że najmujący się do usług oddaje innym swą pracę fizyczną lub umysłową w zamian za przedmiot, jakim chce być wynagrodzonym.

Robotnik podejmujący się pracy za pewną zapłatą, sługa, woźnica, urzędnik, lekarz, adwokat i t. p. najmuje się dobrowolnie do usług dla dobra jednostek lub całego społeczeństwa i sam prowadzi niejako handel swą własną pracą. Handel, przemysł i najem, usług może być także przedmiotem przedsiębiorstwa; przedsiębiorcą zaś nazywamy osobę uprawiającą jedno z tych zajęć lub wszystkie razem dla zysku czy dla handlu.

Nabożeństwa t. j. czynności i modłów kapłańskich nie uważano nigdy za przedmiot zamiany, bo celem nabożeństwa nie były nigdy korzyści i dobra ziemskie. Ludy pogańskie składały za pośrednictwem kapłanów ofiary swym bogom; wielkość ofiary była nawet u pogan miarą pobożności i miarą dbałości o dobro i o utrzymanie tych, co według ówczesnych pojęć mieli bezpośrednią styczność z bogami. Poganie niosący bogom ofiarę wręczali ją kapłanowi, który im przy tej sposobności przepowiadał przyszłość, udzielał porady lub pociechy.

Narody, które przyjęły wiarę w jednego Boga, a przedewszystkiem narody chrześcijańskie, potępiły całopalenia uprawiane przez pogan, uznały, że Bogu jedną tylko ofiarę składać należy, t. j. modlitwę. Stosunek ludności do duchowieństwa oparły na idealniejszych podstawach, stan duchowny otoczyły najwyższym szacunkiem, wierni nie szczędzili darów na budowę i utrzymanie kościołów, paramentów kościelnych i samego duchowieństwa.

Duchowieństwo zaś szerzyło przy każdej sposobności zdrowe nauki, utrzymywało ciągle stosunki z ludnością także poza kościołem, a w pracy obywatelskiej brało, zwłaszcza u nas, wybitny udział.

Stosunki te zmieniły się w ostatnich czasach do niepoznania. Nie mamy tu na myśli usunięcia się duchowieństwa od pracy i agitacyi politycznej, stanowi duchownemu zwykle ujmę przynoszącej, ale zwrócić musimy uwagę na przepaść między ludnością a duchowieństwem, która z każdym dniem wzrasta i możność oddziaływania w kierunku etycznym coraz bardziej ogranicza.

Mamy tu na myśli ustalony już handel obrządkami religijnymi. Urządzanie obchodów pogrzebowych uważano od wieków za obrządek religijny, za jedną z najważniejszych czynności kapłańskich. Osoby, które utraciły kogoś z swej rodziny udawały się bezpośrednio do księdza, a ten w największem zmartwieniu udzielał im pociechy, zachęcał ich do wytrwałości w cierpieniu do poddania się woli Bożej. Była to dla duchowieństwa bez wątpienia najodpowiedniejsza sposobność do utwierdzania ludzi w wierze i obyczajności.

Tę sposobność i możność dodatniego oddziaływania na jednostki a zarazem na całe społeczeństwo duchowieństwu w ostatnich czasach bez jakiegokolwiek protestu w większych miastach a zwłaszcza w Krakowie odebrano w całości.

Od pewnego czasu nabożeństwa żałobne, religijne obrządki pogrzebowe zamawia się w podobny sposób jak np. dorożkę lub obuwie z tą jednak różnicą, że dorożkę zamawia się u dorożkarza, obuwie u szewca, religijny zaś obrządek pogrzebowy nie u księdza lecz u przedsiębiorcy pogrzebowego, który do tego celu utrzymuje nawet „narzędzia“.

Jestto niezawodnie dla całego duchowieństwa wielkie poniżenie, którem gorszy się publiczność, czytając w rachunkach krakowskiego jenerała karawanowych huzarów takie np. pozycye:

4 konie do karawanu	60 Kor.
4 księży parafialnych	50 „
15 dorożek	30 „
8 kleryków lub zakonników	32 „
5 powozów	30 „
Nabożeństwo żałobne	30 „

Sądzimy, że księdza nie powinno się spychać do roli dorożkarza a nabożeństwa traktować na równi z czynnościami podrzędnymi jak n. p. mycie okien, że zatem tego rodzaju obrządki religijne przedmiotem zysku przedsiębiorców prywatnych stanowczo być nie powinny — bo nawet w pogańskich czasach nabożeństwami w ten sposób nie handlowano.

Sprawą tą zajmie się niewątpliwie władza duchowna.

Wiec kobiet polskich.

W zeszłą niedzielę odbył się w Urbanowie pod Poznaniem wiec kobiet polskich, który był potężną manifestacyą Polek wszystkich warstw. Brało w nim udział około 5000 kobiet.

Po licznych przemówieniach przyjęto następującą rezolucyę:

W obliczu Boga, my kobiety polskie wszystkich dzielnic i stanów, zgromadzone na wiecu w Urbanowie dnia 24-go listopada 1912 roku z powodu wywłaszczenia nas z dziedzictwa Ojców naszych, z głębi dusz postanawiamy, iż sumiennie spełnimy obowiązki względem Ojczyzny, z wiarą w jej nieśmiertelność.

Postanawiamy uroczyście, świadome obecnej ważności chwili:

1) że, ziemię przez Ojców nam przekazaną lub własną pracą zdobytą, uważamy jako własność narodu całego — jako świętą relikwię, której frymarką nie skalamy;
2) że, usiłować będziemy wykupywać ziemię z rąk obcych;
3) że, w obce ręce ziemi naszej dobrowolnie nie oddamy, że stać będziemy na straży kościołów naszych, i z progów naszych, dobrowolnie się nie ruszymy;
4) że, chociażby przemocą wywłaszczone, stron ojczystych nie opuścimy, lecz stanie na nowym posterunku, a na ojców, mężów, braci i synów wpływać będziemy w tym samym duchu;
5) że, dzieci nasze wychowywać będziemy w duchu prawdziwie narodowym, powierzając je opiece czysto narodowej, a do ukończenia średniego wykształcenia (gimnazyum, szkoła wyższa żeńska) nie będziemy wywozić ich z granic ziem polskich;
6) że, rodzicom uświadomionym i przeciążonym pracą pomagać będziemy w nauczaniu dzieci ojczystego języka;
7) że, zawsze mówić będziemy tylko po polsku i przestrzegać czystości mowy ojczystej;
8) że, na wszelkich posterunkach narodowych, pracować będziemy sumiennie i wytrwale, a dla wzmożenia pracy, łączyć się będziemy w towarzystwa;

9) że, zawsze i wszędzie stać będziemy na straży godności narodowej;
10) że, wystrzegać się będziemy zbytków i życia nad możność, a krzewić poczucie ofiarności na narodowe cele;
11) że, mienie nasze umieszczać będziemy w kasach, bankach i przedsiębiorstwach polskich — dorobek społeczny pomnażać stwarzaniem rodzinnego przemysłu;
12) że, bezwzględnie spełniać będziemy hasło „swój do swego" w stosunku do przemysłu, kupiectwa, jako też wszelkiej zawodowej pracy, przez wzgląd na dobro ekonomiczne i godność narodową;
13) że, zbierać będziemy fundusz narodowy w myśl uchwały wiecu w Inowrocławiu z dnia 21-go listopada 1912 r.;
14) że, szerzenie zgodnego działania i serdecznego braterstwa wszystkich stanów i zawodów uważać będziemy jako nasz najświętszy obowiązek i posłannictwo kobiety — Polki.

Kto nadeśle prenumeratę zaległą i na rok 1913, ten otrzyma pięknie oprawioną *mowę posła Tetmajera.*

Pisma o wiecu rękodzielniczym.

Jako naoczny świadek wiecu rękodzielniczego, byłem bardzo ciekawy co też napiszą o nim gazety. I przedewszystkiem, uderzył mię fakt, że z dzienników zarówno lwowskich jak i prowincyonalnych z wyjątkiem „Gazety wieczornej" nie wiele wierszy poświęcono tak bądź cobądź wanemu wiecowi. A przecież jeżeli sobie przypomniemy, to n. p. o wiecach nauczycieli ludowych urzędniczych i tp. pisma przez kilka dni zapisują całe strony, wskazując na wielką doniosłość, jaką posiadają takie manifestacye dla całego społeczeństwa

Na podstawie tego, doszedłem do wniosku, że pisma albo z przekonania nie przywiązują wagi do tej wielkiej manifestacyi lwowskiej, co jednakże trudno przypuścić albo też rozmyślnie bagatelizują wystąpienie rękodzielników, co należałoby tem bardziej napiętnować.

Ale i „Gazeta wieczorna" podała dosyć ciekawe sprawozdanie, zbywając milczeniem—przynajmniej mojem zdaniem—bardzo ważne momenty, obrad wiecu.

Pisma tygodniowe, każde na swój sposób skreśliły obrady wiecu, naciągając je pod swój kąt widzenia.

Przeczytawszy kilkanaście pism dziennych i tygodniowych, przekonałem się, że ani w jednem rzeczywistego obrazu przebiegu obrad wiecu nie zobaczę. A kiedy z całem zaparciem się siebie przestudyowałem organ krakowskiej frondy rękodzielniczej w tem przekonaniu tak się utwierdziłem, że postanowiłem sobie odtąd nie wziąść gazety do ręki, nie chcąc bredni i niestworzonych rzeczy czytać.

Każdy, kto na wiecu nie był, po-przeczytaniu odnośnego artykułu musiałby nabrać przekonania, że we Lwowie krakowska fronda rękodzielnicza mówiła, stawiała wnioski, a inni obecni bili tylko brawo i uchwalali wszystko bez dyskusyi. Uśmiech politowania mimowoli a zarazem sławne „*Klituś bajduś módl się przed nami*" ciśnie się na usta.

Nie myślę polemizować z artykułem organu frondy, gdyż na inne mądrzejsze rzeczy potrzeba mi czasu, ale nie mogę nie dać wyrazu zdziwienie, że są w Krakowie ludzie, którzy takie pismo biorą do ręki.

Zastrzegam się, że nie jestem niczyim zwolennikiem a właściwie tylko samego siebie, a zastrzeżenie to robię dlatego, ponieważ zaraz będę pisał o przeciwnym organie krakowskich rękodzielników „Głosie mieszczańskim", więc łatwo mógłby mię kto posądzić o tendencyjną stronniczość.

Wspomniałem na wstępie, że żadne z pism nie podało rzeczywistego przebiegu wiecu. Tak byłem początkowo przekonany, dopóki nie wziąłem do ręki „Głosu mieszczańskiego" A przyznam się się, że zrobiłem to poraz pierwszy odkąd „Głos mieszczański zaczął wychodzić. I tu dopiero aczkolwiek nieco pobieżnie, zobaczyłem to, co się działo w tym wielkim dniu rękodzielniczego przebudzenia we Lwowie. Ucieszyło mię to bardzo, ale jeszcze bardziej zdziwiło; dlaczego zaś zaraz podam.

Od powstania pisma nie czytałem „Głosu mieszczańskiego", gdyż słyszałem tu, i ówdzie, że to organ pewnej grupki rękodzielników krakowskich. Przeczytawszy jednak ten i prawie wszystkie poprzednie numera, zmieniłem przekonanie. Widzę, bowiem, **że jest to pismo zastępujące interesa ogółu mieszczan-rękodzielników** całej Galicyi a więc pismo, którego dotąd nie było a które jak najusilniej popierać winniśmy. Dlatego też ja, który oddawna do pism wszelkich uprzedzenie miałem, z całem zadowoleniem zaprenumerowałem sobie „Głos mieszczański" i proszę moich znajomych, ażeby toż samo zrobili.

Nowy prenumerator:
Piotr Martyka
stolarz.

Groźne niebezpieczeństwo.

Wysyłka gotówki poza granice kraju za wszelkiego rodzaju wyroby obce, nabywane przez nieuświadomione warstwy ludności u handlarzy, przed którą niejednokrotnie ostrzegaliśmy społeczeństwo daje się obecnie dotkliwie uczuć na każdym kroku.

Społeczeństwo niema czem płacić za towary u handlarzy nabyte, deputacya złożona z pp. Schächtera, Schillera, Steinera, Fressera, Bernsteina, Porębskiego i innych przedkładała wprawdzie swe żale w Wiedniu Drowi A. Grossowi, Drowi Loewensteinowi, prezesowi Koła polskiego i ministrom, ale marną tylko otrzymała pociechę; dla kraju nie wielka stąd strata, bo choćby panowie ci przywieźli byli z sobą znaczniejszą gotówkę, to gotówka ta odesłałby niezawodnie najdalej pojutrze do Prus, do miast zachodnich, jak n. p. do Chebu (Eger), Berna, Ołomuńca i Wiednia, słowem do tych fabrykantów, którzy w ubiegłym tygodniu na handlarzy galicyjskich zażądali potężnego bata.

Daleko gorsze następstwa, niż brak gotówki na zaspokojenie weksli kupieckich ma zupełne wstrzymanie kredytu dla rękodzielników i przemysłowców. Tu grozi już w najbliższym czasie olbrzymia katastrofa, a katastrofa ta straszną będzie w skutkach nie dlatego, że ten lub ów rękodzielnik albo przemysłowiec zawiesi wypłaty, ale dlatego, że tysiące robotników straci pracę i środki do życia.

Głód jest najgorszym doradcą i jeżeli naprężona i pogmatwana międzynarodowa sytuacya polityczna nie wyjaśni się w dniach najbliższych, jeżeli rząd nie dostarczy gotówki do obrotu codziennego niezbędnie potrzebnej, należy się spodziewać groźnych rozruchów zgłodniałej ludności.

Nie czas wytykać obecnie dawniejsze błędy naszych polityków, którzy pamiętali zawsze o potrzebach i pogotowiu wojennem armii, a zapominali o gotówce, jaka tej armii może być w danej chwili potrzebną, i zapominali o tem, że ludności państwa w takiej właśnie chwili gotówki odbierać się nie powinno, ale najwyższy czas zwrócić reprezentacyi naszej i rządowi uwagę, że obecny stan zmienić się musi jaknajprędzej w tę czy w ową stronę.

Prosimy też naszych posłów usilnie, aby stosunków wywołanych zupełnem wstrzymaniem kredytu dla przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego, oraz grożących stąd następstw bynajmniej nie lekceważyli.

Tak piszą w Księstwie poznańskiem.

Cios, który wymierza na nas hakata wywłaszczeniem, zmusza każdego człowieka dobrej woli, by gotować broń na odparcie ciosu tego.

Bułgarzy patrząc na uciśnionych jarzmem tureckim swoich spółbraci, porwali za broń i srogo odpłacili na skórze tureckiej wszystkie okrucieństwa spełniane na braciach ich, srogo ale sprawiedliwie.

My takiej broni jak Bułgarzy nie mamy.

Mamy atoli broń skuteczniejszą od bułgarskiej.

Jaka to broń?

Prosty rachunek to wykaże.

Wywłaszczają nas z majątku razem około 8.000 mórg, co się równa w cenie 8.000000 marek!

W ciągu roku może i inne majątki będą chcieli gwałcić.

Oszczędzić koniecznie musimy te 8 mil. i to do Nowego Roku! Jak?

1) Polacy wydają na niemieckie piwo, niemiecką wódkę i niemieckie cygary miesięcznie przeszło 10,000.000 marek. Nie mógłbyś się obyć bez piwa, bez wódki, bez cygar aż do Nowego Roku?

Bułgarzy leją krew za ojczyznę, a ty Polak dla ojczyzny, którą wróg szarpie, której ciało gwałtem sieką i członki gwałtem odcina, nie mógłbyś się o tyle opanować? Socyaliści nie piją wódki dla marnego podatku, a mybyśmy nie mogli się opanować dla nasze rodzonej Macierzy dla Ojczyzny?

Niech hasłem naszem będzie: zupełna trzeźwość, przynajmniej do Nowego roku!

2) Wróg wydziera nam majątek. Gwałtem wyprowadzono konie i krowy, wozy, pługi i brony i taksowali je.

Gdy już tak daleko doszło, że siłą nam odbierać będą nasz dobytek i wrogowie taksować to będą, cośmy dostali w posagu od ojca i matki,

niech noga nasza od dziś nie postanie w żadnym handlu niemieckim lub żydowskim, kupujmy wszystko tylko u swoich i żądajmy od naszych kupców, by wszystkie towary mieli tylko z fabryk polskich. A gdy ci kupiec Polak powie, że nie ma polskiego towaru, nie kupuj, idź do jego konkurenta ale tylko do Polaka!

3) Wywłaszczają nas asesorzy i radcy rejencyjni. Nie słyszałeś, jak taksowali majątki nasze?

Zgroza! I ty ludu do tych asesorów sędziów idziesz z swojemi skargami?

Oni, hakatyści, sądzą twoje sprawy w sądach pruskich! Ty do nich się uciekasz, gdy cię twój sąsiad, syn ten samej Matki-Ojczyzny, brat twój obraził!

Daj więc odpowiedź na wywłaszczenie sądom i asesorom:

Niech noga żadnego Polaka nie stanie w sądzie pruskim. A jeżeli ci brat twój ubliżył, daruj jako bratu, albo w sądzie polubownym przedłóż twoją sprawę. To sprawa tak bardzo paląca. Niech w każdem polskiem towarzystwie powstanie sąd polubowy. Niech wszyscy członkowie się zobowiążą swoje sprawy temu sądowi przedkładać.

Te 3 rzeczy:

1) trzeźwość zupełna,
2) bezwzględne trzymanie się hasła swój do swego,
3) zgoda

niech będą nam strzelbą i bagnetem a jak Bułgarzy z imieniem Boga na ustach szyki nieprzyjacielskie zdobędziemy. Szydził pruski jenerał Goltz, że pruskiego dzieła Lozengrodu nie zdobędą Bułgarzy w 3 miesiące, a zdobyli je w 3 dni.

Szydzi z nas hakata, że wypędzi nas z naszych chat, naszej ziemi potem ojców zroszonej. I z bezwstydną bezczelnością woła na nas: „raus“.

Ale o naszą trzykrotną broń odbiją się wszelkie zakusy wroga naszego.

Obrońcy pruskich samojazdów w Krakowie.

Wywiązali się ściśle ze swego zadania p. Wolny, wydawca i p. Niemiec i redaktor „Tygodnika mieszcz“ — handlarze pruskich atomobilów firmy Benz, p. Schicka zrobili polskim patryotą i dobrodziejem naszego kraju, obmyślili dla tej firmy nową nazwę i siedzibę centralną w Wiedniu, dotąd w żadnym z najnowszych roczników statystycznych nie notowanych, magistratowi, który naruszył przepisy regulatywu dostaw uchwalonego przez Radę miejską, który przekroczył kompetencyę statutem określoną, dali zupełne rozgrzeszenie, na r. m. Kosobuckiego rzucili nową potwarz i nowe oszczerstwo.

Marki pruskie posypią się zapewne hojnie do ich kieszeni i nie ulega wątpliwości, że wkrótce cała fronda rękodzielnicza uda się gremialnie do p. Schicka, przedstawiciela prusko-niemieckiej firmy Benz w Krakowie, aby go przeprosić za przykrość wyrządzoną mu przez nasze pismo.

Jedna tylko chmurka zamąci radość p. Schickowi, p. Wolnemu i p. Niemcowi: przedewszystkiem p. prokurator będzie im miał coś do powiedzenia — i w tym wypadku dowodów będzie miał dosyć, a powtóre interes zawarty przez magistrat może być unieważnionym, choćby p. Wolny z Niemcem płakał rzewnymi łzami.

Pp. rękodzielnicy z innych miast naszego kraju mają nowy dowód bezgranicznej złośliwości, ogłupienia i podłości jednostki, która została niestety majstrem, a doszedłszy łatwą drogą wyzysku ludności do majątku, funduszów swych na tak haniebne używa cele — jak popieranie prusko-niemieckich firm fabrycznych w walce o zniszczenie naszego przemysłu i naszej egzystencyi

„Głos mieszczański“ można nabyć Hupczyc Jagiellońska, Salomonowa ul. Szczepańska. Dworzec kolejowy, Kiosk obok Teatru, Reklama ul. Jana, Mańkowski Sukiennice.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Rachunki za międzymistowe rozmowy telefoniczne. Rachunki za rozmowy telefoniczne międzymiastowe, przedkładał dotychczas zarząd telefonów rządowych ogólnikowo. Abonent nie miał możności nigdy skontrolować, czy nie policzono na jego rachunek jakiejś rozmowy, przypadającej na innego abonenta. W sprawie tej sfery interesowane odniosły się do instytucyi opiekujących się przemysłem, które w porozumieniu się z Izbą handlową i przemysłową we Lwowie, zwróciły się do ministerstwa handlu, ażeby w przyszłości galic. dyrektora poczt i telegrafów - licząc za rozmowy międzymiastowe uwidaczniała na rachunkach dokładnie, z jakiem miastem i kiedy dotyczący abonent rozmawiał.

Konkurs ogrodniczy. Warszawskie Towarzystew Ogrodnicze ogłasza konkurs na najwłaściwsze i najpiękniejsze zadrzewienie i zakwiecenie budującego się miasta-ogrodu „Ząbki“. Nagród waznaczono dwie: I. nagroda rb. 500, a druga nagroda rb. 300, oraz zakupy nadesłanych projektów po rb. 100. W W konkursie mają uczestniczyć tylko ogrodnicy i artyści polscy. Termin złożenia prac oznaczono na dzień 1-go lutego 1913 r. Sąd konkursowy stanowią: pp. Ogrodnicy; Hoser Piotr, Kronenberg Waleryan, Jankowski Edmund, Grabowski Lon. Chrząński Teodor; pp. Architekci: Tolwiński Tadeusz, Hr. Adam Ronikier, Przybylski Czesław; Artyści malarz p. Trojanowski Edward; Inżynier p. Kulakowski Kazimierz. Przy tej sposobności należy zauważyć, iż jest to pierwszy tego rodzaju konkurs ogrodniczy, gdzie nasi artyści ogrodnicy będą mogli wykazać dorobek techniki ogrodniczej w dziedzinie urządzeń mijskich. Bliższe szczegóły odnośnie konkursu można otrzymać w lokalu warszawskiego Towarzystwa Ogrodniczego (Bagatela Nr. 3). w zarządzie Miasta-Ogrodu „Ząbki“ (Smolna Nr. 9) w redakcyi „Wiadomości budowlanych“ Warszawa (Wiejska Nr. 15).

Przy wszelkich zamówieniach i zakupach, uskutecznianych na podstawie inseratów zamieszczonych w naszem piśmie, prosimy powoływać się na „Głos mieszczański“.

KRONIKA.

Kraków, 8. grudnia.

Budowa domu rękodzielniczego postępuje w szybkiem tempie naprzód, gdyż przedsiębiorcy pp. Bandurski - Miarczyński energicznie zabrali się do roboty.

Komitet dla mających się odbyć wyborów do komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego zawiązał się we środę na posiedzeniu Koła mieszczańskiego.

Przewodniczącym wybrano p. Bolesława Brożkiewicza, zastępcami pp. Juliana Stankiewicza i Antoniego Mirkiewicza.

Komitet zwołuje ogólne zebranie na 9. b. m. o 8-ej godz. wieczorem do Koła mieszczańskiego.

Sprostowanie. W numerze 47. nadmieniliśmy, że dr. B. Heski nadesłał nam apologię p. Bujasa i nazwał to sprostowaniem domagając się w myśl. § 19 u. pras. zamieszczenia jej w 48. „Głosu mieszczańskiego“

W liście wystosowanym do dra Heskiego oświadczyliśmy gotowość zamieszczenia tego komunikatu obejmującego 3 strony pisma za opłatą 230 kor. 30 i to dla uniknięcia procesu z p. Bujasem, — który marnej należytości za prenumeratę „Głosu mieszczańskiego nie chce uiścić — z góry.

Na tem targ utknął.

Przy sposobności zamieścimy w urywkach tem komunikat, aby Sz. Czytelnicy się przekonali co p. Bujas przez swego zastępcę prostuje, a za co grozi nam w razie niezamieszczenia sądem.

Może i to sprostowanie adwokat dr. Bernard Heski sprostuje, to pomieścimy za jednym zamachem obydwa sprostowania za taką samą cenę.

Zakład masażu. W poprzednim numerze podaliśmy, że zakład masażu p. Kruszyńskiego znajduje się przy ul. Długiej.

Obecnie dowiadujemy się, że zakład ten mieści się przy ul. Karmelickiej 30

Kino-Teatr „Uciecha“. Dzisiaj otwarto inauguracyjnem przedstawieniem nowy kino-teatr „Uciecha“ w którym ze względu na wymagania estetyki i nowoczesnej hygieny i przepychu, żaden z krakowskich nie może się równać

Przedwszystkiem sala największa może w Galicyi na podobieństwo sali w budującym się Domu rękodzielniczym robi przyjemne wrażenie sali teatralnej a nie hali jak np w Kino p Kuchara. Wszystko sporządzone według projektów znanego artysty rzeźbiarza p. Uziembły.

Dach ładnej konstrukcyi żelaznej. Westibul, poważny w ciemnym bębie, również drzwi według motywów ukraińskich.

Foyer w malowidłach srebrnych i złotych według rysunków tegoż artysty, ekran z pótna posrebrzany na miejscu, formatu 5 i 6 metrów

Witraż p Żeleńskiego

Najważniejszą może rzeczą to ta okoliczność, że światło idzie przez opornice jak w teatrze miejskim i dlatego nie razi wcale oka, jak w innych kinoteatrach

Aparat Ehrmanna, pierwszy na Galicyę.

Przygrywa kwartet smyczkowy uczniów sławnych profesorów krakowskiego konserwatoryum, co wobec rozbitych fortepianów innych kino-teatrów jest dodatnią stroną „Uciechy“.

Miejsc jest 5000; lóż 6.

Program, jak nas poimformowano co piątek nowy. Przedstawiane będą komedye, dramaty i t. p. jak w teatrze. „Uciecha“ ma jedna pozwolenie na Galicyę wystawienia utworów, w których występuje sławna Asta Nielsen.

Przedstawienia odbywać się będą codziennie od godz. 4 do 10 wieczór, w niedzielę od godz. 3 do 11 T nocy.

Ceny nie wyższe od innych kino-teatrów.

Burzenie wałów fortecznych. Dnia 15. b. m. odbędzie się licytacya ofertowa na roboty okołu rozwozu ziemi z dotychczasowych wałów fortecznych od ulicy Długiej do Wisły. Licytacya obejmuje też burzenie przyczółków mostowych, murów podporowych i wewnętrznych. Przestrzeń ziemi dochodzi do 1000.000 m, kosztorys obliczono na 2000.000 koron.

Nowa gazownia miejska. W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego. Na posiedzeniu tem złożył dyrektor Weiss z Zurychu sprawozdanie o planach drugiej gazowni i o projektowanem przez dyrektora p. Dąbrowskiego urządzeniu prowizoryum w starej gazowni na 3—4 lata dla podniesienia jej sprawności t. j. do czasu nowej gazowni. Uchwały powzięte będą na najbliższem posiedzeniu.

Nowa linia tramwajowa. Roboty około nowej linii trawajowej na przestrzeni Salwator-Zwierzyniec-Trzeci most, ukończone będą z końcem przyszłego tygodnia.

Doroczne nabożeństwo

Twa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców odbędzie się 8. b. m. w kościele OO. Pijarów o godz. 8 rano.

W każdej restauracyi, kawiarni cukierni żądajmy „Głosu mieszczańskiego“.

Z KRAJU.

Biała, 2 grudnia.

Wojna wpłynęła bardzo ujemnie na tutejsze stosunki ekonomiczne. Niektóre fabryki, dla których Balkan był polem zbytu musiały zmniejszyć produkcyę, albo nawet wstrzymać zupełnie pracę.

Bochnia, 3 grudnia 1912.

Odbyło się tutaj przedstawienie amatorskie, na którem odegrano trzech aktową komedyę Henneguina „Dwadzieścia lat kozy“. Amatorzy wywiązali się dobrze ze swych ról.

Brzesko, 4 grudnia.

Dnia 1. grudnia odbyła się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo z kazaniem, zaś wieczorem w Sokole uroczysty koncert połączony z odczytem, poświęcony wspomnieniom i uczczeniu walki o niepodległość Polski r. 1863

Cieszyn, 2 grudnia.

W sobotę odbyło się walne zgromadzenie Czytelni ludowej. Jak wiadomo, na ten rok przypada jubileusz pięćdziesięciolecia Czytelni. Ze względów niezależnych od Czytelni odłożył wydział uroczystość jubileuszową na czas późniejszy, aby jednak przypomnieć członkom rzadką a tak uroczystą chwilę w życiu stowarzyszenia, zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie, na kórem dla upamiętnienia roku jubileuszowego nadano godność członkom honorowych kilkunastu osobistościom na Śląsku i poza Śląskiem. Nowi członkowie honorowi są następujący: Henryk Sienkiewicz w Warszawie, Antoni Osuchowski w Warszawie, dr. Stanisław Głąbiński we Lwowie, Tadeusz Cieński w Pieniąkach, prezes Rady Narodowej, dr. Kazimierz Nitsch w Krakowie, Józef Chociszewski w Gnieźnie, Józef Rostek w Raciborzu, Jerzy Cienciała w Sibicy, ks. Franciszek Michejda w Nawsiu, Hilary Filasiewicz w Ciesynie, dr Józef Zaleski T Cieszynie, Jan Kubisz w Gnojniku, ks. Józef Londzin i dr. Jan Michejda.

Czerniowce, 4 grudnia.

Od kilku dni ruch przy kasie niebywały. Policya strzegła gmchu oszczędności, gdyż natłok publiczności był bardzo wielki. Kasa oszczędności posiada na książeczkach wkładkowych około 22 milionów koron.

Wydział naszego Sokoła wydał teraz odezwę do wszystkich członków, w której ich wzywa aby zgodnie i ściśle wykonaliny obowiązki przez statut i rozkazy Związku przepisane — aby bliżej zapoznać druhów z tymi obowiązkami oraz porozumieć się wzajemnie — zwołał wydział ogólne zabranie członków w „Domu Polskim“ W celu utrzymania ścisłego porozumienia się pomiędzy członkami odbywać się będą takie zgromadzenia i nadal i to zawsze w drugą niedzielę każdego miesiąca

Ropczyce, 1. grudnia

Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego urządziło tutaj T. S. L. uroczysty obchód. Rano odbyło się nabożeństwo z kazaniem a wieczorem w salach Rady powiatowej uroczystość, w program której weszły słowo wstępne, daklamacya, produkcye chóru mieszanego, orkiestry salonowej, śpiew p. Matogi ze Stanisławowa.

Rzeszów, 4 grudnia

Na dzień 2 b m zwołano Radę miejską celem przeprowadzenia wyboru dwóch członków do Wydziału Rady powiatowej Wybrano do wydziału: Łubieńskiego, naczelnika tutajszej sekcyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i ks dra Chmielnikowskiego

Skawina, 2 grudnia.

Staraniem tutejszego Koła T. S. L. i Tow Sokół, odbył się w czoraj wieczorek listopadowy, w którego program weszły: odczyt, deklamacya, śpiew p. Dziakowiczowej, a na zakończenie przedstawienie jednoaktówki „Wspomnienie“. Sala była zapełniona

Stanisławów, 3. grudnia.

Zastępca prokuratora państwa w Tarnopolu p. Haniuczak, został nagle powołany do generalnej prokuratoryi. Ukraińcy dla zrobienia miejsca p. Haniuczakowi, mają usunąć jednego Polaka.

Tarnów, 1. grudnia.

Zapowiedziane w ubiegłym tygodniu posiedzenie Rady miejskiej zostało odroczone na życzenie 19 radnych, którzy pragnęli nawiązać rokowania z partyą opozycyjną w sprawie wyboru wiceburmistrza i członków do wydziału Kasy oszczędności.

Tarnobrzeg, 3. grudnia 1912.

Komitet obywatelski dla sprawy F. Kurasia w Tarnobrzegu, pragnąc spłacić zaciągnięty dług, oraz zamknąć rachunek zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich osób, posiadających listy składkowe, o jak najspieszniejszą przesyłkę zebraniej na nie gotówki, na ręce skarbnika komitetu p. Ludwika Kurylly w Dzikowie, p. Tarnobrzeg.

Zakopane, 3 grudnia.

Na cześć przebywającego tutaj p. Wł. Mickiewicza odbył się raut. Na estradzie przybranej w makaty i kwiatami, ustawiono biust Adama Mickiewicza. Prof. Pieniążek imieniem zebranych w gorących słowach witał p. Władysława Mickiewicza, zaś imieniem dziatwy szkolnej syn p. Żychonia. Jedna z dziewcząt wręczyła mu kwiaty.

Żółkiew, 4. grudnia.

Rocznicę powstania listopadowego uczciło Koło T. S. L. nabożeństwem, i uroczystem wieczorem. Program wieczoru wypełniły: śpiew chóru gimnazyalnego, deklamacya „Reduty Ordona“ (dekl. p. Kaczorowski) i wieniec pieśni polskich, odegrany przez orkiestrę sokolą. Na zakończenie Kółko dramtyczne wystawiło obrazek sceniczny Strokowej z powstania z 2 odsłonach p. t. „Za sztandarem“.

Żywiec, 30 listopada.

Odbyło się tu posiedzenie Zarządu Twa Kółek rolniczych, na którem omawiano sprawę wystawy rolniczej i udziału w niej tut. kółek. Uchwalono zwrócić się do Tow. rolniczego w Krakowie o pomoc w urządzeniu wystawy a dyrektor szkoły rolniczej w Kobiernicach p. Poniński przyrzekł urządzić w tutejszem „Ognisku“ odczyt,

w którym nauczycielom da wskazówki pracy nad rozwojem rolnictwa.

Wadowice, 2 grudnia.

Walne zgromadzenie Tow. Bursy imienia Stefana Batorego w Wadowicach odbędzie się w budynku bursy dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

Wadowice, 2 grudnia 1912.

W niedzielę 1. grudnia, odbyło się w sali Sokola w Wadowicach zjazd oświatowy Towarzystwa Szkoły Ludowej. Na porządku dziennym: było 1) Zagajenie i wyhonorowego prezydyum. 2) Przemówienia bór reprezentacyjne. 3) Powiat wadowicki pod względem oświatowym i ekonomicznym. Referent prof. Klima. 4) Metody pracy oświatowej pośród ludu włościańskiego. Referent Karol Wierczak, członek zarządu krakowskiego Związku okręgowego. 5) Dyskusya i wnioski. 6) Zakończenie zjazdu.

Lwów, 7 grudnia.

Ciekawy przyczynek do ocenienia nastroju, panującego wśród ludności ruskiej w Galicyi, znajdujemy we wczorajszem „Dile“. „Z różnych miejscowości — donosi organ „Narodnego komitetu — otrzymujemy wiadomości, z których wynika, że przywódcy rusofilscy nie na darmo pracowali nad „uświadomieniem“ włościan. Między innymi pewien włościanin w sokalskiem, zaszedłszy do sąsiedniej wsi, gdzie żołnierz austryacki pilnował mostu, przystąpił do niego i począł go bez ogródek przekonywać, **aby nie służył cesarzowi austryackiemu ale carowi „ruskiemu“.** *Włościanina tego aresztowano.*

Inny znów włościanin ze Skomorcch, które leżą nad samą granicą, skoro ujrzał nadchodzące do wsi wojsko austryackie, pobiegł natychmiast do rosyjskiej stanicy i zawiadomił ją o tem. Zauważyła go żandarmerya i *aresztowała rosyjskiego wywiadowcę.*

Nie od rzeczy będzie wspomnieć przy te, sposobności, że soldaci rosyjscy postępują skrajnie bez cefemonii. Oto z piątku na sobotę zeszłego tygodnia **przygnało w nocy 7 kozaków na koniach do Skomoroch,** zbudzili jednego włościanina i starali się wywiedzieć od niego czy niema gdzie w pobliżu austryackiego wojska. **Wszyscy uciekli następnie bezkarnie za kordon.**

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

PROF. BARTŁOMIEJ GROCH. II.

Z matki obcej; krew jego dawne bohatery, a imię jego będzie 44.

Naród rzymski, widząc zdolności Cezara do rządzenia, przeniósł jego dożywotnią dyktaturę nad rządy co roku wybieranych konsulów, walczących z sobą i wywołujących proskrypcyjne wojny domowe. Uczynił to tem łatwiej, gdyż widział, że Cezar nie ma syna, któryby po nim władzę mógł dziedziczyć. Rządy Cezara, podobnie jak Sulli, chciał on wykorzystać tylko dla uspokojenia skołatanego państwa, aby po jego śmierci dalej kontynuować republikańskie rządy.

Trudno bowiem przypuścić, aby naród zapomniał tak prędko o republice, która mu tyle chwały i korzyści materyalnych przysporzyła. Zrodzenie się idei monarchicznej, dziedzicznej na wzór wschodni, w szerokich warstwach narodu, powstało dopiero przez śmierć Cezara i żal za nim w roku 44 przed Chr. Wtedy naród widząc, że dawny konsulat nie da się utrzymać, bo po ideę monarchiczną Cezara zgłosili się nowi pretendenci, Antoniusz, Oktawian i Lepidus, a nie chcąc narazić się na nowe wojny domowe z niemi połączone proskrypcyc, zgodził się na oddanie rządowi w ręce nowych tryumwirów. Sądził on, że ci będą tak dobrze rządzili jak i Cezar, który dbał o szerokie warstwy narodu.

Otóż pamięć na dobre rządy Cezara, spotęgowana w sercach narodu rzymskiego przez śmierć jego i żal za nim, było właśnie powodem, że naród rzymski do idei monarchicznej, idei żywionej przez Cezara, którą tak stanowczo przed śmiercią jego odrzucił, zaczął powoli się przyzwyczajać i z nią godzić. Że z nią wtedy nie był jeszcze zupełnie pogodzony, świadczy o tem wielka ostrożność Oktawiana przy ustaleniu monarchizmu i liczenie się jego z urządzeniami republikańskiemi.

Śmierć Cezara spowodowała tylko stanowczy zwrot w usposobieniu dotychczas nie przychylnym, narodu rzymskiego względem idei samowładztwa. Naród bowiem już nie miał ochoty bronić idei republikańskiej, której przedstawiciele zamordowali Cezara ulubieńca ludu. Kiedy Oktawian walczył z Antoniuszem pod Akcyum w r. 31 przed Chr. nie chodziło już tyle o ideę monarchizmu, ale więcej o to, kto tym monarchą będzie.

Naród niebawem z tą ideą prawie zupełnie się pogodził widząc dobre rządy Oktawiana, bo kilka lat później kiedy Oktawian udawał, że chce złożyć godność monarchy, senatorowie sami go prosili, aby tego nie czynił, bojąc się nowych wojen.

Rok 44. jest zatem punktem zwrotnym w zapatrywaniach narodu rzymskiego na ideę monarchiczną i jest data powstania monarchii a zarazem upadkiem rzeczypospolitej tej, rzymskiej reprezentującej wolność braterstwo narodu rzymskiego.

W roku tym zasztyletowano ciało Cezara, ale natomiast duchowi jego, idei monarchicznej, pozwolono się opanować i obalić to, czego broniono i dlaczego skazano Cezara na śmierć.

Śmierć ciała Cezara w chwili, gdy tenże bardzo wiele dobrego zdziałał dla państwa i ludu rzymskiego, stała się kamieniem węgielnym dla gmachu idei jego ducha, monarchizmu, cezaryzmu.

Idea ta odtąd rozlewa się, rozchodzi się po całym państwie Romy, aby zawładnąć niem i panować przez długie wieki aż do jego upadku, a potem znaleść schronienie w innych państwach na tak długo, dopóki duch, idea rzeczypospolitej, jej przeciwniczka nie wzmocni się i nie weźmie przewagi nad nią.

Mocarstwa rozbiorowe uważają się za spadkobierców cezaryzmu i imperializmu rzymskiego.

Cezaryzm, cesarstwo ufundował J. Cesar, od którego imienia pochodzi nazwa cesarz.

Historycy powszechnie oznaczają dwie daty powstania monarchii rzymskiej, jedną rok 45 przed Chr. po bitwie pod Mundą w Hiszpanii, kiedy Cezar, zgniótłszy resztki Pompejanów został uznanym przez lud dożywotnim dyktatorem, czyli samowładcą, drugą rok 31 przed Chr, po bitwie pod Akcyum, kiedy Oktawian został władcą państwa.

Piszący tę rozprawkę uważa jedną i drugą datę za mylną, pierwszą za wczesną nieco, drugą za spóźnioną znacznie. Zastanówmy się najpierw nad pierwszą datą 45 roku. W tym roku po bitwie pod Mundą, prawda, że Cezar został jedynowładcą dożywotnim, czyli monarchą niekoronowanym ale idea jednowładztwa koronowanego i dziedzicznego jeszcze się nie rozszerzyła w narodzie rzymskim. A że się wtedy jeszcze nie przyjęła ani u ludu ani u senatorów, to widzimy z tego, że kiedy podczas pewnej uroczystości przyjaciel Cezara, Antoniusz, założył koronę królewską na jego posąg, dając tem ludowi do zrozumienia, jaki żywi zamiar. Cezar, wtedy lud zaczął szemrać, sykać, czyli okazywać, że idea wschodnia jedynowładztwa ukoronowanego jest mu niemiłą. Że i optymaci nie byli zadowoleni z tych zamiarów Cezara, świadczy o tem opozycya która wyszła z łona senatu i zakończyła się śmiercią Cezara. Idea monarchizmu została zrozumianą i przyjętą w szerszych warstwach narodu dopiero w roku 44 i to z powodu śmierci Cezara. Cezar w czasie swoich rządów bardzo wiele zdziałał dla narodu rzymskiego i całego państwa. Jego reformy na każdem niemal polu miały olbrzymie znaczenie i zjednały mu lud, a nawet do pewnego stopnia senatorów. Że tak było, widzimy to z tego, co się stało na wieść o śmierci Cezara. Wtedy bowiem lud, podniecony przez Antoniusza, mszcząc się za śmierć Cezara, począł mordować senatorów i palić ich domy.

c. d. n.

Elektryczna pracownia stolarska
ANDRZEJA ADAMSKIEGO
w Dębnikach – ulica Różana 6.

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa, meblowe, kościelne, urządzenia apteczne, sklepowe, budowlane **po cenach jak najprzystępniejszych z materyału doborowego, za który ręczę do dwóch lat.**

JÓZEF GONKOWSKI
Egzamin. i konces. majster murarski i przedsiębiorca robót budowlanych.
Wykonuje budowle z materyałem i bez materyału.
Na żądanie plany i kosztorysy.
PRĄDNIK CZERWONY 7.

Najstarsza i największa polska fabryka sprzętów kościelnych
F. Kopaczyński i Ska
ulica Bracka 2. telefon 23-30. w Krakowie.
Wyrabia: świeczniki eletrycz. z brązu i srebra, kielichy i t. p. Największa odlewarnia szlachetnych metali
Firma istnieje przeszło 52 lat! — Cenniki na żądanie gratis i fr.



Józef BUCHIŃSKI
KONCESYONOWANY INSTALATOR DO URZĄDZEŃ GAZOWYCH
Kraków, Krakowska L. 46.
Po wieloletniej praktyce w Gazowni Miejskiej wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące jak najdokładniej.

Pierwszorzędny magazyn krawiecki
18

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn Paryż, Karlsbad, Lwów i t. p. za artystyczne wykonanie sukien męskich

pod firmą
Ludwika Szufy
w Krakowie ul. Szewska l. 5.
TELEFON 1271.

W każdym domu polskim powinno znajdować się ALBUM p. t.
„PIĘĆSETLETNIA ROCZNICA GRUNWALDU“
Przeszło 80 illustracyi z uroczystości grundwaldzkich odbytych w Krakowie w 1910 r. — (Zawiera kazanie ks. Biskupa Wład. Bandurskiego i wszystkie mowy wygłoszone podczas odsłonięcia Pomnika Króla Władysława Jagiełły).

Cena pięknie w płótno opraw. egzem. Kor. 8.
Fr. TERAKOWSKI
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 31.

BANDAŻE RUPTUROWE
Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta
M. MIRKIEWICZ, Kraków, Mostowa L. 4.
wara ncya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, Na żądanie wyjeżdzam.

PRACOWNIA STOLARSKA
FELIKSA BUDZIASZKA
PODGÓRZE — MAŁY RYNEK L. 17.
Podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, a mianowicie: roboty meblowe, urządzenia sklepowe, kancelaryjne i budowlane. — Również przyjmuje wszelkie reperacye, po cenach umiarkowanych.

Zakład ślusarski
Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie



Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą
„Smok”

„AKSMANN“ **BIURO I SKŁAD maszyn do pisania**
Spółka z ogr. odpow.
KRAKÓW ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522
Specyalny dom amerykański eksportowy
MASZYN do pisania — do rachowania — do powielenia — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warsztat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.

Kraków
Telefon 248.
Mikołajska 14.

Zakład pogrzebowy I. HORAK

urządza pogrzeby do najwspanialszych. Największy skład trumien metalowych, dębowych itd., wieńców, szarf itp. Ekshumacya i przewozy zwłok.

Ceny umiarkowane. Naprowincyę załatwia odwrotnie.

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

TOKARZ i OPTYK

Kraków, ulica Mikołajska L. 20. przed policyą.

POSIADA WIELKI WYBÓR: okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometrów oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek, parosoli i parasolek — Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich kupuje i sprzedaje kule bilardowe.
12



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany Józefa KULESZY 16

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

Zakład blacharski 15

Julian Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Artystycznie wykonuje naczynia kuchenne.

Kraków, ulica Karmelicka l. 21.

JAN SĄDEL
FABRYKA PILNIKARSKA

Kraków, Grzegórzki ul. Chodkiewicza dawniej Woźniakowkiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali. WIELKI ZAPAS GOTOWYCH PILNIKÓW I RASZPLI ZAWSZE NA SKŁADZIE. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust.
1—32 1—25

Towarzystwo Dębnickie

pożyczkowe i oszczędności — Kraków XI, (Dębniki) ulica Pocztowa l. Godziny urzędowe od 11—1 i od 4—8 pop. z wyjątkiem niedziel i świąt urocz.

Józefa Bialika

TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.

ULICA FLORYAŃSKA 51 — PLAC MARYACKI 2

Fabryka wyrobów masarskich :: i wielki skład wędlin ::

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI 19
KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:

WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.

Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.

Živnostenská Banka

filia W KRAKOWIE Rynek gł. 17.

Kapitał akcyjny i rezerwowy K. 103.000000.

Załatwia wszelkiego rodzaju transakcye bankowe

Lokacya kapitału w banku przynosi.

Książeczki wkładkowe 4 %
Asygnaty kasowe 4½ %
Podatek rentowy od tych lokacyj opłaca bank z własnych funduszów

Obligacye 4½ %
Akcye banku przy obecnym kursie (dywidenda 7½ %) przynoszą 5⅓ %
55 —

BIURO ROZALII KRASSUSKIEJ Kraków, Jagiellońska 9.

poleca: rządców, oficyalistów ekonomicznych, pisarzy, gorzelników, pomocników handlowych. Nauczycielki, bony, kasyerki, kucharzy, kucharki, lokai, oraz wszelkiej kategoryi służbę folwarczną.

Pierwsza Krajowa Fabryka

M. Jarra

wyrobów metalowych, srebrnych i złotych odznaczona nagrodami na wystawach wszechświatowych

POLECA: wszelkiego rodzaju **wyroby kościelne** przedmioty do użytku domowego, **zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj.** Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwanicznie, srebrzenie, niklowanie i t. p. 14

Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. .·. Magazyn własny w Sukiennicach l. 1. (od pomnika Mickiewicza)

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.